

**Oświadczenie złożone
przez senatora Tadeusza Gruszkę
na 42. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 października 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Na mocy przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2005 r. nr 108 poz. 908 z późniejszymi zmianami) starostowie (prezydenci miast na prawach powiatu) zostali wyposażeni w kompetencje do wydawania decyzji o zakazie prowadzenia przez przedsiębiorcę ośrodka szkolenia kierowców i skreślania przedsiębiorców z rejestru działalności regulowanej (art. 104 ustawy), jak również do wydawania decyzji o cofaniu diagnostom uprawnień do wykonywania badań technicznych (art. 84 ustawy). Nie kwestionując uprawnień starostów (prezydentów miast na prawach powiatu), chciałbym poinformować, że docierają do mnie informacje i sygnały, iż przepisy prawa dotyczące tych spraw zostały uregulowane w ustawie zbyt rygorystycznie.

W wielu przypadkach wystarczy nieumyślny błąd lub nawet drobna nieprawidłowość czy omyłka, aby uznano to za podstawę do wydania decyzji o zakazie prowadzenia przez przedsiębiorcę ośrodka szkolenia kierowców – co wiąże się z trzyletnim zakazem prowadzenia ośrodka szkolenia kierowców – lub też do cofnięcia uprawnień diagnostom, co wiąże się z pięcioletnim zakazem wykonywania uprawnień diagnosty. Przepisy, o których mowa, nie dają możliwości miarkowania sankcji na przykład poprzez upomnienie, naganę lub zastosowanie kary pieniężnej.

W ostatnim czasie prezydent jednego z miast na prawach powiatu w związku z przepisami, o których mowa, był zmuszony wydać decyzję o zakazie prowadzenia ośrodka szkolenia kierowców, a także decyzję o cofnięciu uprawnień diagnosty. W obu tych przypadkach sankcje dotyczyły osób o długoletnim stażu pracy, którym niewiele brakuje do osiągnięcia wieku emerytalnego. Z informacji, które posiadam, wynika, iż przeprowadzone postępowania administracyjne potwierdziły drobne uchybienia, nieprawidłowości i prezydent miasta, nie mając możliwości miarkowania sankcji, musiał wydać decyzje niekorzystne dla stron, skutkujące sankcjami, o których mowa w wymienionych przepisach. Decyzje te nie są ostateczne i strony z pewnością skorzystają ze środków odwoławczych, jednak możliwość miarkowania sankcji pozwoliłaby na zastosowanie w obu tych przypadkach łagodniejszych konsekwencji, na przykład sankcji pieniężnych – tym bardziej, że uchybienia i nieprawidłowości zostały stwierdzone w stosunku do tych osób po raz pierwszy.

Pragnę podkreślić, że w przypadku, gdy w wyniku przeprowadzonego postępowania administracyjnego organ prowadzący postępowanie udowodni rażące uchybienia, nie ma wątpliwości, że sankcje przewidziane w przepisach, o których mowa, są jak najbardziej zasadne i słuszne.

Z wymienionych względów uprzejmie proszę o rozważnie sprawy i zainicjowanie działań legislacyjnych zmierzających do zmiany zapisów art. 84 i 104 ustawy – Prawo o ruchu drogowym umożliwiającej miarkowanie sankcji w zależności od ciężaru popełnionego uchybienia. Moim zdaniem należy również wziąć pod uwagę, czy uchybienie, nieprawidłowość lub pomyłka zostały stwierdzone po raz pierwszy, czy też kolejny, i w zależności od tego podejmować stosowne decyzje.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka